GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* **— Redaktor:** *A. Wannowski.*

№ 31. W Poniedziałek dnia 6. Lutego. **1843.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 31. Stycznia.

N. Pan postanowić raczył dnia 27. Grudnia (8. Stycznia) r. b.: »Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Sprawiedliwości Królestwa Polskiego, dymissyonowany Generał-Lejtnant Kossecki, otrzymuje zupełne uwolnienie od służby.«

Rossya.

Z Petersburga, dnia 26. Stycznia.

Nowe urządzenie północno-zachodnich gubernij. — Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z d. 18. Grudnia 1842. roku, urządzony został nowy skład północno-zachodniego kraju Cesarstwa Rossyjskiego: w skutek tego Gubernije Wileńska, Grodzieńska i Mińska zmieniły się w swoich granicach, powstała nowa Gubernija Kowieńska, a dawny Obwod Białostocki został całkiem zniesiony. Nową gubernią Kowieńską rozkazano utworzyć z północnych powiatów gubernii Wileńskiéj, mianowicie: Telszewskiego, Szawelskiego, Rosieńskiego, Upitskiego, Nowo-alexandrowskiego, Wiłkomirskiego i części Kowieńskiego, przy czém powiaty: Telszewski, Szawelski, Nowo-alexandrowski i Wiłkomirski pozostawione bez żadnéj zmiany, Upitski zaś, od powiatowego miasta swego przybierze nazwanie Poniewieżskiego a Rosieński ulega zmianie w swym składzie ustępując cały obszar między rzeką Dubissą i granicą powiatu Szawelskiego, powiatowi Kowieńskiemu, który z dawnéj przestrzeni swojéj zatrzymał małą część tylko do gruntów miasteczka Rumszyszek. Następnie gubernija Wileńska, z dotychczasowych powiatów zachowując Wileński, Oszmiański i Zawilejski, (ten ostatni również od powiatowego przezwany Swięciańskim) zamiast innych otrzymuje od gubernii Grodzieńskiéj powiat Lidzki, a od Mińskiéj powiaty Dziśieński i Wilejski, nadto w granicach jéj pozostaje większa część powiatu Kowieńskiego, którego miastem powiatowém naznaczają się Troki, umyślnie w tym celu do rzędu miast przywracające się. Gubernija Grodzieńska tracąc powiat Lidzki zachowuje w całości wszystkie pozostałe, to jest Grodzieński, Wołkowyski, Słonimski, Brzeski, Kobryński i Prużański, z przyłączeniem do niéj całego byłego obwodu Białostockiego, w którym, po połączeniu Drohiczyńskiego powiatu z Bielskim,

pozostały tylko trzy powiaty, które wszystkie bez wyłączenia wchodzą do gubernii Grodzieńskiéj. Zmiany w gubernii Mińskiej ograniczają się jedynie odejściem dwóch powiatów Dzieśńskiego i Wilejskiego do nowego składu gubernii Wileńskiéj. Wszystkie te przemiany mają za cel zrównoważenie obszerności i ludności w gubernijach, które się dotąd odznaczały nadzwyczajną nierównością w tym względzie.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Stycznia.

Courier français powiada: »W licznem zgromadzeniu Deputowanych na wieczorze danym wczoraj przez ich Prezesa, objawiała się jednozgodna opinia, że Pan Guizot przyjmie paragraf wniosku co do prawa rewizyjnego. Pomimo to zwolennicy teraźniejszego ministeryum utrzymują ciągle, że gabinet mocno postanowił opierać się przyjęciu tegoż paragrafu. Z wielką niecierpliwością wyglądają wszyscy dyskussyi.«

Reschid Bascha mianowany Wielkim Wezyrem wyjechał dziś z Paryża, udając się na Wiedeń do Konstantynopola.

W Avignonie wychodzi od pół roku nowy dziennik pod tytułem l'Eclaireur du midi, z którego prospektu następujące przytaczamy miejsce: »Eclaireur du midi traktuje o przedmiotach wysokiéj filozofii, o dobrych i złych aniołach, o ich mocy i wpływie na ludzi, na materyalną naturę i na świat cały; traktuje o cudach, o czarach, o zwyczajach zabobonnych, o opętaniach i o wszystkich tych nadprzyrodzonych zjawiskach, które teologów, a jeszcze bardziéj lekarzy i filozofów w ambaras wprawiają. Podaje on znaki, po których dobre i złe duchy rozpoznać można. — Znajomość tych rzeczy równie jest potrzebna spowiednikom do dobrego kierowania dusz i leczenia chorób moralnych, jak lekarzom do uzdrowienia chorób cielesnych.« W témże miejscu wyszła w tych dniach książka pod napisem l'Antimagnétisme, któréj autor wziął sobie za zadanie: »rozproszyć mgłę, którą Mesmer osłonił dzieło djabelskie pobudzające do snu, znane pod nazwiskiem animalicznego magnetyzmu, który zawsze jako sztuka czarodziejska był potępiany, a którego potępienie niedawno temu kościół znów wyrzekł.« Byłoby rzeczą zbyteczną dodawać jeszcze choćby jedno słówko do własnéj tak wymownéj charakterystyki literatury avignońskiéj.

Nie sądźmy w reszcie, że to są nadzwyczajne jakie zjawiska, świadczące o indywidualném obłąkaniu téj lub owej głowy fantastycznéj. — Owszem, jest to żywy obraz umysłowego ukształcenia znacznéj części ludności francuzkiéj, mianowicie departamentów południowych. Intellektualny ten anachronizm daleko powszechniejszym jest u ludu francuzkiego, aniżeliby wnosić można z nielicznych pojawiających się znamion. Dziennikarstwo wstydzi się tego w imieniu narodu, i ztąd w Paryżu i za granicą wcale o tém nie wiedzą. Ale rozpatrzyć się w życiu familijném, w literaturze religijnej, przeczytać choćby tylko dzienniki tutejszego duchowieństwa, w samym Paryżu mało znane, jakiemi są np. l'Ami de la Réligion i l'Univers, a wzdrygnąć się trzeba na ogrom zabobonu i przesądu, które francuzka wiara kościelna z wieku szesnastego przeciągnęła do dziewiętnastego. Nawet w wyraźnéj niereligijności więcéj tu często affektacyi niż prawdy, jak z drugiéj strony zaprzeczyć nie można, że reakcya religijna, pojawiająca się od niejakiego czasu w Paryżu, skutkiem jest tylko panującéj mody. — Przy téj okazyi dodajmy, że Katolicy nadzwyczaj tu są czynni w nawracaniu Protestantów, lubo bez wielkich owoców. Znane nam są przypadki, że bogate familie historycznego imienia korzystając z niedostatku i nędzy protestanckich rodziców, wymusiły na nich pozwolenie, aby dzieci ich zmieniły wyznanie.

— — Dnia dzisiejszego rozpoczęły się obrady Izby Deputowanych nad projektem do adressu. Piérwszym mówcą, który wystąpił, był Pan Beaumont; skreślił on niekoniecznie pomyślny obraz wewnętrznéj polityki Francyi. Zdaniem jego nie ma obecnie gabinetu na normalnych warunkach rządu reprezentacyjnego opartego. Ministeryum teraźniejsze chwieje się; nie może się ani jednym czynem poszczycić, któryby własnym jego był pomysłem; jednym tylko zamiarem, jedną tylko intencyą ożywione, aby byt swój utrzymać. Pan Beaumont zarzucał ministrom, że dla ostania się przy stérze rządów, przekupstwa, sfałszowania instytucyi i innych nieparlamentarnych podstępów używają. Równie niedołę-

żnym okazuje się gabinet w sprawach zagranicznych. — Pan de Carné wystąpił potém w obronie adressu, mimo to ganił traktaty z lat 1831. i 1833., zaś w miejsce P. Tocqueville, wpisanego przeciw adressowi, wstąpił na mównicę Pan Lamartine, którego Izba z największą słuchała uwagą. Oświadczył on w mowie swéj, że cały adres zwalcza i ducha onego w ogólności nie pojmuje; wyraża bowiem niejakie uczucia politycznego ukontentowania, winszując szczęścia Królowi i krajowi — on zaś (mówca) uczuć tych podzielać nie może, będąc przeświadczonym, że położenie kraju w każdym względzie nie pomyślne i nie zaszczytne. [Treść mowy Pana Lamartina podamy w następnym numerze]. — Tyle z mowy téj się pokazało, że P. Lamartine jawnie do oppozycyi przeszedł.

Nowe dzieło Markiza Custine, o Rossyi, w przyszłym miesiącu wyjdzie na widok publiczny. Jest ono w bardzo nieprzyjaznym duchu pisane. Arlincourt'a dzieło o Rossyi pod tytułem:

L'étoile polaire (gwiazda polarna) nie wiadomo, kiedy wyjdzie, ponieważ Margrabia nakładcy jeszcze nie znalazł.

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Stycznia.

Zabójca Pana Drummond, o którego stanie umysłowym zdania są jeszcze niepewne, wzięty jutro będzie na ostatnią inkwizycyą, poczem zaraz rozpocznie się proces przeciw niemu, ponieważ rewizya ciała zmarłego przedsięwzięta przez sąd przysięgłych wykazała, że śmierć P. Drummond skutkiem jest umyślnego zabójstwa. Wiadomości o Mac Naughtenie doszłe z Glasgowy uzupełniają nieco zeznanie cieśli Spaldinga: dowiedziano się, że ostatniemi czasy rzemiosła swego zaniedbywał, bardzo wiele czytał, często także niedorzecznie o polityce rozprawiał i stał się niereligijnym. Ojciec żyje jeszcze podobno, lubo syn ten ma być z nieprawego łoża. Gdy uwięzionego uwiadomiono o śmierci Pana Drummond, lubo dotąd zawsze był spokojny i nic od rzeczy nie gadał, zaczął znów nagle rzucać się jak wściekły, wydając niesensowne exklamacye przeciw Torysom i ich prześladowaniom, na które był wystawiony, jako to przed policyą wczasie piérwszéj inkwizycyi do protokułu był podał. Doniesienie jednego dziennika, jakoby zamach jego wymierzony był na kogoś innego, i że się tylko w osobie pomylił, nie stwierdza się dotąd. Wszakże sądzą, że do jakiego znakomitego Torysa chciał strzelić, ponieważ już w Glasgowie dał się był słyszeć z podobnemi deklamacyami przeciw Torysom, z czego o obłąkaniu umysłowém wnoszono. Znaleziono téż pomiędzy papierami jego w Glasgowie bilet własnoręczny członka parlamentu Alexandra Johnston treści następującéj: »Odebrałem pismo pańskie z dnia 3. Maja (1842 r.). Żałuję, że dla WPana nic uczynić nie mogę. Obawiam się, zebyś pomieszania jakiegoś nie doznawał i że nie ma żadnego powodu, żebyś się czegoś lękać miał.« Do czego się to odnosi, nie wiadomo, ale zapewne narzekał zbójca na ciemiężenia Torysów. Zdaniem przecież przemagającém, że obłąkanie tylko udaje, chociaż pobudka, która go do zabójstwa przywiodła, ciągle jest tajemnicą. Może domysł Konstytucionala glasgowskiego najbliżéj do prawdy przystępuje: »Podług wszelkich nas doszłych wiadomości zdaje się, że morderca Mac Noughten wyjąwszy zdanie jego o Torysach, był człowiekiem rozsądnym. Ale, gdy od niejakiego czasu dziwne pomysły o dążnościach tego stronnictwa w głowie jego się wylęgły, wpadł podobno na myśl, że zgładzenie przynajmniéj jednego z ich członków, jest zasługą położoną w sprawie ojczyzny. Czekał on przez dni kilka zawsze przy podwojach gmachu skarbowego, widział może P. Drummonda często tam wchodzącego i wychodzącego; okoliczność ta, z któréj wnioskował, że ten nieszczęśliwy jest Torysem, więc nieprzyjacielem jego, zapewne dlań była jedyną pobudką do spełnienia tak szkaradnego czynu.«

W Plymouthcie odebrano wiadomość, że w okręt przewozowy angielski pod Nankingem stojący, mający na swym pokładzie wojsko i zapasy prochu i rac, d. 30. Sierpnia piorun uderzył; szczęściem zgruzgotał tylko maszt i innéj szkody nie zrządził. Okręt ten nie miał konduktora, ale właśnie w Chinach, gdzie grzmoty nadzwyczaj są częste, wszystkie okręty w konduktory opatrzone być muszą.

Okręt »New Times« dnia 13. Października w Badayuy, nad brzegami Afryki zachodniéj,

przez explozyą prochu w powietrze wysadzony został. Kapitan i 12. ludzi zginęło.

Słychać, że Królowa ma przyszłego lata odbyć podróż morską do Dublina na umyślnie w tym celu zbudowanym wytwornym jachcie parowym, noszącym nazwę: »Królowa Wiktorya i Xiążę Albrecht.«

Sir Charles Metcalse ma być mianowany Generalnym Gubernatorem Kanady.

Koleje żelazne w Anglii powiększone zostały w roku zeszłym o 150 mil angielskich, a około wielu czynnie pracują. Od piętnastu kolei podniosły się akcye, przy 22 spadły, przy 8 stoją w jednéj mierze. W upłynionym roku jechało na kolejach żelaznych 26 milionów ludzi, które przyniosły dochodu pół czwarta miliona f. szt. (147,000,000 złp). Przewóz towarów przyniósł 1,172,000 f. szt.

Dwie fabryki kobierców w Londynie, zniszczone zostały wczoraj przez pożar. Szkoda wynosić ma 50000 f. szt.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 11. Stycznia.

Wczoraj mówiono powszechnie o zmianie ministerstwa; do nowego gabinetu wejść mają: Generał Linage, PP. Don Antonio Gonzalez i Infante.

Rozwiązanie Kortezów wzbudziło we wszystkich prowincyach wielkie niezadowolenie.

Prowincyonalna deputacya Saragossy wydała proklamacyą do mieszkańców téjże prowincyi, wzywając ich, aby, powołując się na konstytucyą, nie płacili żadnych podatków, gdyż takowe nie zostały na rok bieżący uchwalone. Nie poprzestając na tém, wydała jeszcze taż deputacya uwagi godną odezwę do wyborców prowincyi, i rozesłała ją do wszystkich innych deputacyj prowincyonalnych w całym kraju, dla otrzymania ich przyzwolenia. Odezwa ta mówi między innemi: »Dopóki nie będziemy posiadać stałego lepszego zarządu, — dopóty wszelkie zmiany, wszelkie pronunciamientos będą nadaremne, bo one mogą wprawdzie spowodować zmianę osób, które nami rządzą, ale nie systemu, jakiego się trzymają.«

Wszystkie prowincyonalne dzienniki objawiają także najgwałtowniejszą niechęć z powodu rozwiązania Kortezów. Najbardziéj atoli uderzająca jest mowa barcelońskiego dziennika Constitutional, który dotychczas był rządowi przychylny i nawet starał się usprawiedliwić bombardowanie Barcelony. »Gdyby mały zapał (są słowa jego), z jakim przyjmowany był w Madrycie Rejent państwa, posłużył mu za naukę, tedy pozostałaby nam jeszcze ostatnia nadzieja, że rząd zaniecha anti-konstytucyjnéj drogi, na któréj ślepó zbliża się do przepaści. Jeżeli Espartero nie ma zamiaru podnieść rękawicy, rzuconéj narodowi, aby z téj strasznéj walki wyjść zwycięzcą lub zwyciężonym, tedy nie pojmujemy, dla czego na nowo nie utwierdza przymierza z narodem, osłabionego przez błędy jego Ministrów i podszepty zagranicy.« Constitutional radzi następnie mieszkańcom Barcelony, aby nie płacili nałożonéj na nich kontrybucyi, ponieważ jéj Kortezy nie uchwaliły. Tenże dziennik nalega także na to, aby Królowa, za przyzwoleniem Kortezów, zaślubiła się z synem Infanta Don Francisco de Paula, gdyż tylko przez ten środek zapobiedz można zabiegom zagranicy.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, na końcu Grudnia.

Wiele artykułów, które w Gazecie powszechnéj o Turcyi czytałem, mieszczące w sobie wiele poezyi i naukowści, ale mało praktycznego rozumu i prawdy, przeświadczają mię, jak mało nadsełacze ich mają dokładnych wiadomości, i jak mało zdolni są oceniać tutejsze i zagraniczne stósunki. Nikomu tego za złe wziąć nie można, kto wiele lat na Wschodzie nie przepędził, na bieg rzeczy się nie zapatrywał, z żywiołami się nie obeznał, w bezpośrednich związkach z samymi Turkami nie zostawał i bezstronnym nie pozostał. Nowe przesilenie zbliża się dla Turcyi. Wielkie mocarstwa muszą uznać, że państwo to bez kierunku obcego ostać się, nie może, Sułtan musi uznać, że na rozpoczętéj drodze ciągle postępować nie potrafi. — Co się zaś w skutek tego stanie, jak pytanie serbskie rozwiązane zostanie, nie ośmielam się już teraz wyrokować. Zaród do przyszłych i nieobliczonych wstrząśnień leży w samym Wschodzie, ponieważ Turcya żadnéj dla siebie rękojmi nie nastręcza. Cała Europa upatruje w Rossyi ogólnego nieprzyjaciela, i w pewnym względzie nawet słusznie, jednakże doświadczenie i rozwaga Cesarza Mikołaja niejakieś uspokojenie przynosi. Czegoż przecie chce Rossya, czego ona może chcieć i pragnąć?

Jestto zaprawdę trudne dla każdego zagadnienie i same nawet, najwyżéj postawione osoby nie zdołają go może dostatecznie rozwiązać. Na teraz posiada ona tu i pragnie jak największego wpływu. Naród rossyjski w ogólności, podobnie jak każdy pojedynczy członek państwa tego już teraz zapatruje się na dzieci swoje osiadające w Konstantynopolu; wszyscy wyznawcy religii greckiéj z Północy zbawienia wyglądają. Ale rząd rossyjski nie może na teraz życzyć sobie sprawdzenia tegó gwałtem, aczkolwiek pojedyncze osoby, pracując w wierze i gorliwości dla dobra zamiarów rządu swego, na pół otwarcie, na pół potajemnie czyny swoje do tego stósują. Rossya miała pomyślniejsze chwile, a jednak się na to nie odważyła, tém mniéj więc teraz na to się odważy, gdzie w całéj zachodniéj Europie polityka, parostatki i koleje żelazne z łatwością by związek przeciw każdemu gwałtowi wywołały i potrzebne środki w ręce podały. Jak ostróżnie sobie mocarstwo to postępuje, jak się z wkroczeniem swojém ociąga i jak się przyszłości obawia, dowodzi najlepiéj pytanie serbskie. Dwór rossyjski chciał się pierw z dworem austryackim niż z sobie najbliższym porozumieć i zapewnić się o przyzwoleniu Xięcia Metternicha z łatwych do odgadnięcia względów. Do tego potrzebował czasu. Trzy niemal miesiące czekać musiał P. Buteniew na instrukcye i ograniczyć się, jak wiadomo, na zaniesieniu protestacyi przeciw nadesłanemu mu w odpisie beratowi, zatwierdzającemu wybór nowego Xięcia. Z tego samego powodu wyprawiono Barona Lievena przez Wiedeń do Belgradu; miał on dworowi swemu potrzebnych szczegółów o zmianie i teraźniejszém położeniu rzeczy udzielić, a gabinet petersburski stósownie do tych dalsze kroki przedsięwziąść postanowił. Ale gdy się Cesarz Mikołaj przeciw spodziewaniu swemu dowiedział, że Porta nowy wybór Xięcia Alexandra już zatwierdziła, zmienił, jak się zdaje, zdanie swoje, bo Pan Buteniew otrzymał list swego Cesarza do Sultana, ostrzegający tegoż, przypominający mu dobre porozumienie z jego ojcem Mahmudem i istnące traktaty, i wynurzający nadzieję, iż rzeczy téj taki obrot nada, że w skutek tego w stósunkach przyjacielskich najmniejsza nie zajdzie zmiana. Sam Pan Buteniew wręczył list ten Sułtanowi, Sułtan sam go przeczytał i czekał na mowę Posła rossyjskiego; gdy zaś ten milczał, a Sułtan i obecni dygnitarze tureccy widocznie tą rzeczą niepokojeni byli, zapytał się nareszcie Sułtan Pana Buteniewa, czy mu nic nie ma do powiedzenia, na co tenże odrzekł, że ponieważ sam Cesarz list napisał, jemu przez uszanowanie nic więcéj dodać nie wypada. Sułtan wynurzył nadzieję, że się wszystko da w dobry załatwić sposób, i interes ten szczególniéj Sarimowi Efendemu polecił. — Porta widzi się w wielkim kłopocie, ale pokłada swoję nadzieję w radzie i pomocy zwinnego, zawsze gotowego i ważnym się zrobić pragnącego reprezentanta Francyi i o wpływie swoim marzącego Posła angielskiego; znana nieograniczona próżność obydwóch, podobnie jak zazdrość ich gabinetów przeciw Rossyi utwierdzi niezawodnie Ministrów tureckich w przekonaniu o ich słuszności w tém pytaniu i w uporze przeciw cofnięciu zatwierdzenia, chociać tego przed sobą zataić nie mogą, że obstawanie Rossyi przy swém żądaniu pociągnie za sobą pogróżkę, pochód wojska rossyjskiego, zwiększenie się wpływu rossyjskiego, a może nawet i wojnę powszechną. Austrya obliczyła to na pierwszy rzut oka i mądrze Rossyą i Turcyą do pojednania się zachęcała, a nawet i tą się karmiła nadzieją, że Rossya za zwaleniem obecnego porządku rzeczy obstawać nie będzie, lecz za pośrednictwem Barona Lievena o to się postara, aby wpływ swój w Serbii utwierdzić i podobnym rewolucyom w przyszłości zapobiedz. Tymczasem Cesarz Mikołaj w liście swoim do Sułtana mniéj się skłonnym do ustąpienia okazuje, i gabinet austryacki zapewne się do tego przychyli. Rzecz ta obecnie bardziéj się zawikłała, niż początkowo sądzono. U Porty panuje wielki ruch, nie tak z powodu ogólnych skutków, jak raczéj, że każdy możnowładzca obawia się o utratę swego urzędu, jak się to zwykle przy wielkich politycznych wypadkach dzieje. Turcy marzą sobie, albo przynajmniéj w Sułtana wmówić pragną, że Rossyanom czoło stawić mogą, i dla tego sprowadzają wojsko z Azyi do Adryanopola dla wzmocnienia tamecznego obozu. Wiem z pewnego źródła, że cała płatna armia liczy 75,000 ludzi i 12,000 koni. Piechota ich jest niezła, ale oficerowie niezdatni; jazda nędzna, cząstka artyleryi (zasługa pruskich oficerów) dobra. —

Cóż tedy Porta z takiém wojskiem dokaże? — Jéj marynarka (mimo 11 okręt. liniowych) nie na wiele jéj się przyda, już w niéj niema majtków greckich, a tureccy są niezgrabni i z morzem nieobeznani, bo cała niemal flota ogranicza swoje wyprawy na Bosforze, gdzie latem obroty odbywa, Sultanowi honory wyrządza i w czasie uroczystości ognia z dział daje. Kapudan Basza, Tahir, słynący z swych wiadomości, nie wiele więcéj od pospolitego Turka umie i nie ma zdatnych oficerów i żołnierzy. Przy takich zasobach można być pokonanym. Być może, że w razie przybrania groźnéj postawy przez Rossyą, Anglia i Francya przeciw temu by powstały, a Austrya i Prussy byłyby neutralne, ale wtedy może też ani Michał, ani Alexander nie byłby Xięciem Serbii, tylko ktoś trzeci. Lecz każdy się otwartego obawia boju.

A m e r y k a.

Z New-York, dnia 31. Grudnia.

Wiadomość o zawarciu pokoju pomiędzy Anglią i Chinami, mały wpływ wywarła na targ i kursa tutejsze, oprócz że ceny herbaty spadły nieco.

Według doniesień z Mexyku, niedaleko Tampico rozbił się okręt angielski »Xżę Albrecht« i zatonął wraz z ładunkiem, oszacowanym na 240,000 dollarów.

Na pokładzie okrętu »North-Karolina w porcie New-Jorskim, odbywa od kilku dni posiedzenie swoje morski sąd wojenny, zajmujący się sprawą Kapitana Mackenzie, dowódzcy wiadomego okrętu »Somers.« Nazwiska ukaranych śmiercią spiskowych są: Chorąży Spencer, rotman Cromvell i majtek Small. Oprócz Kapitana Mackenzie stawieni także zostali przed tym sądem 3 junkrowie okrętowi i 1 majtek, oskarzeni o udział w pomienionym spisku. Zeznania świadków, a szczególniéj pomocnika Płatnika okrętowego, któremu Spencer powierzyl cały swój plan, w zamiarze wciągnięcia go do spisku, zgadzają się w tem: że zamiarem spiskowych było, opanować we śnie osobę Kapitana i Porucznika, i obudwóch wrzucić w morze; po owładnięciu stéru okrętu, odpłynąć do wyspy Jodłowéj lub Norfolk na m. Południowém, dla założenia tam osady korsarskiéj; polować ztamtąd na handlowe okręty wszelkich narodów, których osady mieli mordować a ładunki w odległych sprzedawać portach; kobiety tylko miały być wolne od rzezi, dla zaludnienia powstać mającéj osady, któréj nieograniczonym władzcą miał się Spencer ogłosić. — Gdy Kapitan Mackenzie, uwiadomiony o całym planie spiskowych przez owego pomocnika Płatnika okrętowego, nazwiskiem Wales, wezwał do siebie Spencera i oświadczył mu, iż wie o wszystkiém, przytoczywszy wszystkie szczegóły planu, Spencer przyznał się do winy, widząc, że został zdradzony. Nie mógł téż niczego zaprzeczyć, bo w halsztuchu jego, co wyznał był przed Walesem, znajdował się plan całego spisku i lista spiskowych. — Przy odejściu powyższych wiadomości toczył się jeszcze proces w morskim sądzie wojennym, i jeszcze Audytor Generalny nie podał był wniosków swoich.

Z Rio-Janeiro, dnia 25. Listopada.

Xiążę Pruski Adalbert opuścił dnia 30. Października Rio-Janeiro, udając się na okręcie ang. do rzeki Amazonki.

Z Valparaiso, dnia 14. Października.

Z Peru nadeszła tu wiadomość, że wygnany przed niejakim czasem młody Genarał Hercellis, powrócił potajemnie do Peru z 300 ludźmi i zupełne odniósł zwycięztwo nad daleko znaczniejszém wojskiem Generała Torrico, przy czém ostatni bardzo wielu utracił ludzi. W skutek tego zwycięztwa, Hercellis był w posiadaniu wszystkich północnych prowincyi Peruwiańskich i znacznego wojska, które się jeszcze codziennie powiększało.

Rozmaite wiadomości.

Z Wilna. — Rok 1843. zaczął się jak i przeszły, pod dobrą dla Literatury wróżbą; w piérwszym już miesiącu wyszły w Wilnie u Pana Glücksberga następne książki, o których dotąd otrzymaliśmy wiadomość:

Reszty rękopismu Jana Chryzostoma Paska, wydane przez Stanislawa Augusta Lachowicza, podług exemplarza znajdującego się w cesarskiéj publicznéj bibliotece w Peters burgu.

Mieszaniny obyczajowe Jarosza Bejły, Tom II.

Legendy zebrane przez X. Holowińskiego (wiérszem).

Korrespodencye M. G....skiego, Tom I.

Ulana, powieść białoruska, J. J. Kraszewskiego.

Obrazki i powiastki tegoż.

Same imiona autorów i tytuły dzieł, są rękojmią ich wartości i interesu; P. Glücksberg ma prawo do podziękowania od publiczności za takie przyniesione jéj powińszowanie Nowego-Roku. (Z Tyg. peters.)

Piramida olbrzymia jako pomnik niepodległości Ameryki północnéj. Wszystkie pomniki kunsztu w kraju Greków i Rzymian, przez wandalizm czasu rozsypały się w gruzy, i mało tylko szczątków, powiększéj części w ukryciu ziemi, aż do naszych czasów przetrwało. Może ten sam los spotka liczne pomniki, które w teraźniejszéj epoce dla sławnych dzieł sztuki, literatury i t. d. w różnych krajach powystawiano. Piramidy egipskiego państwa przetrwały aż do naszych dni wszelkie burze czasu i wojen. Dzieje zbudowania ich ukryte są w pomroce wieków, atoli szczyt tych tysięczno-letnich monumentów jasnieje po dziś dzień w blasku słońca. Widząc znikomość pomników rzeźbiarskich, odezwało się kilka głosów w dziennikach Stanów Zjednoczonych, by na wieczną pamiątkę roku 1776., w którym to reprezentacyjne wolne państwo powstało, za przykładem królów egipskich wystawiono piramidę, do któréjby się każdy mieszkaniec kamieniem, to znaczy datkiem podług swego mienia przyczynił. Gdy w czasie, po upływie wielu tysięcy lat może inne języki na téj ziemi zakwitną, a już ani śladu kosztownych i spaniałych gmachów osadników teraźniejszych nie będzie; wtedy kamienie téj olbrzymiéj piramidy śmiało jeszcze będą poglądać w obłoki i świadczyć o plemieniu, które już zaginęło.

Nie budźcie lwa spiącego! Najnowszy numer jednego z pism francuzkich zawiera co następuje: Chiny opasały się murem jakby tarczą przeciwko obcéj broni. Mur ten jako warownia, utracił z czasem swą użyteczność i rozsypał się poczęści w gruzy. Chiny przez zestarzały skład swego rządu pojawiają się jako skamieniałe państwo, jako żyjąca tysiącznoletnia mumija. Ten skład rządu uważano za drugie przedmurze dla uniknienia zetknięcia się z zagranicą. Chiny spały z swemi czterysta milijonami mieszkańca, między którymi jest dwa milijony żołnierzy, jak lew w jaskini, swobodnie bez troski, bez obawy wszelkiego niebezpieczeństwa i bez potrzeby sprężystego użycia swoich sił wrodzonych. Działa angielskie obudziły spiącego lwa ze snu i kołąc bodźcem, ocknęły go z letargu. Biada wam! jeżeli ten lew powoli się rozruszy, na nogi powstanie, cielsko swoje rozciągnie, siły kłów i pazórów swych doświadczy, a potém się z ogromną przemocą na garstkę swych nieprzyjaciół rzuci. Wtedy Europa chcąc nie chcąc będzie musiała uczyć się języka chińskiego!

Ubierajcie się skromnie. — Najpiękniejszą damą w Paryżu jest Pani Laurenzin. Jako wdówka, mająca lat 26, zwraca na siebie uwagę całéj francuzkiéj stolicy i podoba się nietylko mężczyznom, ale nawet młodym i starym damom. Anglik Dist opisując płeć piękną we Francyi, mówi o Pani Laurenzin jak następuje: »Nigdy nie widziałem piękniejszéj, powabniejszéj niewiasty, nawet w Anglii. Uważałem ją na balach, w teatrze, na koncertach, wszędzie występowała ona jak Królowa piękności, jak perła towarzystwa. Miałem to szczęście być jéj przedstawionym; nie mogłem na sobie przenieść, aby jéj nie powiedzieć, że jest najpiękniejszą damą w świecie. Ona uśmiechnąwszy się odrzekła: »Każda z obecnych tutaj dam jest piękna, jeźli temu wierzyć mogę, że ja piękną jestem; wiele z nich jest daleko piękniejszych odemnie. Ja nie mam żadnéj innéj tajemnicy jak tylko tę, że się ubrać umiém, i zachowuję skromność w ubiorze, a to jest właśnie co się podoba. Jeżeli wpan nie chcesz temu dać wiary — proszę zobaczyć mnie jutro w teatrze, ja się ustroję, ustroję tak, jak te damy, a zaręczam, że zaledwie spostrzeżoną będę.« — Ośmieliłem się oświadczyć w téj mierze moją wątpliwość, atoli Pani Laurenzin naparła się, abym się jéj nazajutrz przypatrzył w loży. Pojechałem do teatru. Szukałem i nie mógłem jéj prędko wynaleźć. Nakoniec spostrzegłem dość przystojną kobietę w kosztownéj szacie, w kapeluszu à la Duchesse d'Orleans na głowie z drogiémi piorami i kosztownym naszyjnikiem. Ukłoniła się mi uprzejmie. Byłato Pani Laurenzin. Przystojną była prawda, ale nie piękną; uderzającą, ale nie powabną. Strzeżcież się przesady i ubierajcie się skromnie piękne damy, jeźli istotnie pięknémi być chcecie.

Bej tunetański, jest najmodniejszy człowiek w Afryce. Pali cygaro, chodzi z laską, w któréj jest flet ukryty, ma w każdym pokoju zégar grający, przytém dwie papugi, z których jedna po francuzku a druga po angielsku gada; nie występuje publicznie jak tylko w żółtych rękawiczkach glace, spędza czas na dagerotypowaniu, spija szampana, afaworytka jego musi mu codziennie przegrywać na fortepijanie. Nie schodzi mu więc na niczém, jak tylko jeszcze na kolejach żelaznych i na homeopatyi, a wtedy będzie już miał wszystko!

Od Redakcyi.

Do artykułu Pana Z. w gazecie onegdajszéj No. 30., w którym wyraża, »że z liczněj i tak oświeconéj publiczności ani jeden artykułu, któryby dotknął żywotnych pytań, do Gazety nie napisał,« Redakcya dłuższy dołączyła przypisek. Wynurzyła w nim wdzięczność swoję Panu E. K.......mu i t. d.

O anszlagach rozmaitych folwarków i dóbr, będących do sprzedania jako też do wydzierzawienia w Poznańskim i Bydgoskim Departamencie, zwłaszcza zaś w powiatach Kościańskim, Sredzkim, Szremskim, Pleszewskim i Krotoszyńskim udzieli wiadomości

Herrman Mathias,
przy Wodnéj ulicy № 4.

Mam sobie za obowiązek uwiadomić Szanownych gospodarzy, którzy różne maszyny posiadają, że przy sporządzaniu moich maszyn wynalazłem ślósarza **Lipińskiego** w Poznaniu na Gołębiéj ulicy Nr. 5. mieszkającego, którego Szanownéj Publiczności mogę polecić jako zupełnie uzdatnionego człowieka, tak do reperacyi wszelkich lanych jako i kutych maszyn, przytém posiada noże, sieczkarnie nowe, i wszystkie inne rzeczy, które do tychże są potrzebne, i sprzedaje w miernéj cenie.

Pierzchno, dnia 30. Stycznia 1843.

Ant. Rudnicki.

Na bale dla mężczyzn, Chapeaux Claques à la Napoleon, gotowe kamizelki, naszyjniki i obuwie, jako też paryskie rękawiczki, poleca

J. L. Meyer, w rynku Nr. 73.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Od dnia 29. Stycz. do 4. Lutego.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyższy	Stan barometru.	Wiatr.
29. Stycz.	+ 2,8°	+ 4,0°	27 = 4,5 =	Połud. z.
30. »	+ 1,9°	+ 5,0°	27 = 4,3 =	dto.
31. »	+ 2,8°	+ 4,2°	27 = 6,6 =	Zachodni
1. Lut.	+ 2,8°	+ 6,9°	28 = 0,1 =	Połud. z.
2. »	+ 4,8°	+ 9,7°	27 = 8,7 =	Zachodni
3. »	+ 3,1°	+ 4,6°	27 = 8,0 =	Połud. z.
4. »	+ 1,0°	+ 5,8°	27 = 4,0 =	W. po. w.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 2. Lutego. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$92\frac{3}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{4}$	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{3}{8}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	$106\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	$103\frac{3}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{8}$	$103\frac{5}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	—	126
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{8}$	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$136\frac{1}{2}$	$135\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$110\frac{1}{4}$	$109\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	65	64
dito dito akcje a prioris .	4	$91\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$84\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	97	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$105\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	—	$95\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{5}{8}$	$10\frac{1}{3}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 3. Lutego 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	18	6	1	19	—
Zyta . dt.	1	6	6	1	7	6
Jęczmienia dt.	1	2	6	1	3	—
Owsa . dt.	—	23	—	—	23	6
Tatarki dt.	1	10	—	1	10	—
Grochu . dt.	1	7	6	1	8	—
Ziemiaków dt.	—	20	—	—	21	—
Siana cetnar	1	6	—	1	7	6
Słomy kopa	6	27	6	7	—	—
Masła garniec	2	2	6	2	5	—